

# GONIEC KRAKOWSKI

Ceny zasadnicze ogłoszeń: Za wiersz o wysokości 1 cm i 22 mm szerokości (1 spacja) po 16 groszy, „marginesowe” po złotych 2.— za 1 milimetr w jednej spacji (szerokość spacji 45 milimetrów). Adres: „Goniec Krakowski”, Kraków, Wielopole 1, tel. 22001.

Rok VI.

Nr. 294.

Kraków, piątek 15 grudnia 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu portu zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeczy z dopłatą portu 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Moskwa organizuje generalny atak na polski rząd emigracyjny.

Na Lubelszczyźnie szaleje rozpełtana agitacja celem przekształcenia „Komitetu Lubelskiego” na tymczasowy rząd polski.

Kraków, 14 grudnia. Zainscenizowana przez Moskwę kampania agitacyjna w sprawie utworzenia „prowizorycznego rządu polskiego” w Lublinie jest dalej prowadzona. Akcja ta, obliczona na pogrzebanie prestiżu polskiego rządu emigracyjnego w Londynie wśród Polaków na wschodnich obszarach polskich, okupowanych przez czerwoną armję, rozkłada

Na obszarze samego Lublina inscenizują pod ochroną czerwonej armji i NKWD agitatorzy bolszewicy masowe zgromadzenia, na których są uchwalane rezolucje, z których musi wynikać rzekome życzenie wszystkich Polaków, zamieszkałych na obszarach, okupowanych przez czerwoną armję, nadania „Komitetowi Lubelskiemu” zaszczytnego tytułu „prowizorycznego rządu”. Wywodom agitatorów sekunduje gorliwie drukowane w Lublinie w języku polskim bolszewickie dzienniki, których artykuły, podobnie, jak i teksty rezolucji, „uchwalonych” na zgromadzeniach, wykorzystuje natychmiast radio moskiewskie, celem poparcia propagandy przeciwko rządowi emigracyjnemu w Londynie. Tego drugiego elementu bolszewickiej kampanii przeciwko rządowi emigracyjnemu nie można lekceważyć o tyle, że tem samem urabia się we wszystkich komunistycznych centralach agitacyjnych w krajach aljanskich nastrojów w duchu niekorzystnym dla Polaków w Londynie.

Radio moskiewskie cytuje obszernie sprawozdanie o manifestacji w Lublinie, w której przebiegu uchwalono rezolucję. Tekst rezolucji domaga się, aby polskiemu sołtewi w Lublinie nadano charakter prowizorycznego rządu narodowego. Rezolucja oświadcza m. i., że Polacy, zgromadzeni w Lublinie piętnują reakcyjną kilkę Arciszewskiego i Kwapińskiego, jako zdrajców Polski. Jest rzeczą konieczną, aby w imieniu Polaków występował rząd, sprzymierzony z Związkiem Sowieckim. W związku z tem odczytano w radio moskiewskim artykuł, podany przez lubelski dziennik bolszewicki, w którym komunistę polski, Bolesław Drobner, pod nagłówkiem: „Wybiła godzina”, pisze:

„Wobec żądania szerokiego mas Komitetu Lubelskiego musi stać się tymczasowym rządem ludowym Polaków, ponieważ dojrzały już po temu wszystkie obiektywne warunki”.

Sowiecka agencja „TASS”, stanowiąca również ważny czynnik sowieckiej maszyn agitacyjnej, przytacza tego samego dnia inny dziennik bolszewicki, wychodzący na Lubelszczyźnie, który mówi o „zbrodniczym obliczu panów Arciszewskiego i Kwapińskiego”, mających za cel rozbicie komunistów w Polsce. Artykuł oświadcza dalej, że członkowie polskiego rządu emigracyjnego w Londynie wkradli się w ewentualnie jako agenci Piłsudskiego do kole socjalistów polskich, aby go wewnętrznie rozsadzić. Arciszewski stanowi prototyp „geszefciarza”, który nigdy nie dążył do reprezentowania demokracji lub walczenia przeciwko faszyzmowi. Jeżeli raz reakcyjny mógł dojść w Polsce do władzy i pod Rydzem Śmigłym doprowadził ją do katastrofy w roku 1939, to Arciszewski i Kwapiński ponoszą w tem niemałą winę”.

Nienawiść Moskwy wobec rządu emigracyjnego zdaje się być tem większą, ponieważ na tyłach frontu bolszewickiego dobiegają do coraz to nowych aktów dywersyjnych, podejmowanych przez polskie elementy nacjonalistyczne. Jakże rozmiary przybrał w międzyczasie opór polski wobec reżimu sowieckiego, wynika z faktu, że nawet radio sowieckie nie może już pominać milczeniem trudności, na jakie natrafiają bolszewicy przy akcji „sojalizacji” na wschodnich obszarach polskich. I tak w dniu 8 grudnia radio moskiewskie przypomina obszernie o starciu pomiędzy członkami A. K. a oddziałem milicji bolszewickiej. Moskwa donosi na ten temat m. i., że „banda Armji Krajowej dopuściła się swierzeżej zbrodni”. Mianowicie w okolicy Zamościa „bandyci ci położyli minę na górze, wskutek eksplozji której zostało zabitych 12-tu członków milicji”. W komentarzu do tego wydarzenia stwierdza radio moskiewskie, przytaczając jeden z dzienników lubelskich, że „mianowanie Arci-

szewskiego premlerem emigrantów przedopodobnie natchnęło nowym życiem bandy Armji Krajowej. Z tego powodu egzystencji tych band musi się położyć koniec”.

Jakkolwiek ta propaganda bolszewicka jest sztywna bardzo grubo i niemi, znajduje widocznie nawet w Anglii niezwykle głośno echo i należy spodziewać się, że z tych tendencji polityki moskiewskiej wynikną dla polskiego rządu emigracyjnego dalsze nowe trudności. Charakterystycznym jest, że specjalny korespondent bardzo poczytnego pisma angielskiego „Observer” donosi, iż w najbliższych tygodniach, może nawet w ciągu 14 dni, należy się liczyć z przekształceniem „Komitetu Lubelskiego” na „polski rząd prowizoryczny”. Kreml wypowiada się bardzo przychylnie za tą zmianą i można przypuszczać, że Moskwa wystąpi wobec reszty rządów aljanskich z propozycją, aby i one bezwarunkowo uznały nowy „prowizoryczny rząd”.

Możliwość, że Moskwa podejmie rychło ten dalszy krok celem aneksji całego zagadnienia polskiego jest tem większa, skoro, jak wiadomo obecnie, „czołowe osobieści” polskiego sowietu lubelskiego bawią w Moskwie.

W międzyczasie prasa angielska przygotowuje swoich czytelników systematycznie na to, że zachodni aljanci nie są w moż-

ności, a także nie mają zamiaru interwenjować skutecznie w jakichkolwiek sprawach wschodniej Europy, a więc także w sprawie polskiej. „Economist” stwierdza w związku z tem, że „Anglia i Ameryka ponoszą współodpowiedzialność za tragiczny rozwój wypadków w konflikcie polsko-sowieckim. W razie, gdyby Unja Sowiecka rzeczywiście miała zamiar bronić interesów Polaków wówczas niewątpliwie powinny okazać ustępliwość wobec Polaków w Londynie i nie okazywałyby tak odmownego stanowiska nawet w propozycjach kompromisowych. Z tego powodu oskarża się politykę brytyjską i jeszcze więcej amerykańską z powodu jej wyrażonej niekonsekwencji politycznej”. Waszyngton i Londyn pozostawiały zbyt długo Polaków w przekonaniu, że mocarstwa zachodnie będą ich popierać w ich nieustępliwym stanowisku wobec Moskwy. Te świadomości popierane złudzenia, pisze angielski dziennik, doprowadziły obecnie do bolesnego rozczarowania. Odwrócenie się Anglii i Stanów Zjednoczonych od Polaków jest tak zdecydowane, że Londyn i Waszyngton popadły dziś w drugą ostateczność i potakują pretensjom moskiewskim w sposób przekraczający wszystkie granice zdrowego rozumu. Jeżeli Amerykanie i Anglicy widzą już, że nie są w stanie pomóc Polakom, to nie powinni byli przecież zachęcać ich do działań, które zakończyły się tak beznadziejną sytuacją. Obowiązkiem Londynu i Waszyngtonu było co najmniej wytłumaczenie Polakom, że polityka moskiewska wobec nich jest niesprawiedliwa i fałszywa”.

## Sytuacja w Grecji zaostrza się.

Ciężka artylerja powstańców ostrzeliwuje wojska brytyjskie.

Genowa, 14 grudnia. Walki w Atenach — jak podaje się z Aten — trwają nadal z wielką gwałtownością.

Ciężka i najcięższa artylerja powstańców komunistycznych ostrzeliwuje co 5 minut dowóz brytyjski. Lotnictwo angielskie ze swej strony zaatakowało posiłki komunistów z broni pokładowej. Marszałek angielski Alexander w rozmowie z generałem Scobie, Marszałek który przybył samolotem, odejechał z powrotem na lotnisko ateńskie w pancernym samochodzie ubezpieczonym przez czolgi typu „Sherman”. Powstańcy komunistyczni usiłowali wymusić rozstrzygnięcie zanim wojska brytyjskie otrzymają dalsze posiłki.

Sztokholm, 14 grudnia. Brytyjski naczelny dowódca w Atenach generał Scobie — jak donosi agencja Reutersa — wydał we środę następujący komunikat o sytuacji w Atenach:

Ogólna sytuacja zmieniła się niewiele. Powstańcy, którzy kontynuowali swą działalność zaczepną, dokonali dwóch energicznych ataków w godzinach porannych we środę. Ataki zwrócone przeciwko greckiej brigadzie na wschodnim odcinku i wojskom brytyjskim w centrum miasta, zostały odeprzeć. W nocy na środę ściągnięto dalsze posiłki i we wczesnych godzinach porannych rzucono do walki. W Piraeusie poczyniono nieznaczne postępy, poza tem akcja w mieście w dniu wczorajszym ograniczyła się do oczyszczających działań przeciwko formacjom strzelców wyborowych, wypartych poprzednio z obszarów, zajętych przez nasze wojska. Celem wsparcia wojsk ziemnych do walk przyłączyło się lotnictwo i zmusiło do milczenia jedno działo, które otworzyło ogień na centrum miasta. W czasie dalszego wypadu zaatakowano magazyn amunicji powstańców i obrzucono go celnymi pociskami. Poza tem sytuacja w Grecji nie zmieniła się.

W Salonikach i w rejonie Patras położenie jest wciąż jeszcze naprężone, a w

całym kraju zaznacza się poważna działalność partyzantów.

Miny na głównych ulicach Aten.

Madryt, 14 grudnia. Jak wynika ze sprawozdania korespondenta dziennika hiszpańskiego „ABC” w Atenach, „nie zmniejszył się opór powstańców”.

W związku z tem donosi agencja Reutersa, że mało tylko poprawiła się sytuacja ogólna. Powstańcy podjęli ogień artyleryjski znowu przy pomocy dział 75 mm i to w sposób intensywniejszy, wskutek czego Brytyjczycy ponieśli pewne straty, między innymi stracili oni kilku zabitych. Powstańcy wtargnęli na te obszary, które oczyszczone zostały w ciągu dni ostatnich. Na wszelkich zewnętrznych ulicach miasta wystawili posterunki strzelcy wyborowi, którzy w wielu wypadkach ubrani są w odzież cywilną. W głównych ulicach miasta położono miny, które tamują operacje brytyjskie. Gmach marynarki w Piraeusie był wczoraj znowu w ogniu granatników. Brytyjczycy wyładowali posiłki. Sytuacja w Grecji „wzbudza obawy”.

## Rokowania celem zaprzestania oporu.

Sztokholm, 14 grudnia. Agencja Reutersa donosi, że brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało we wtorek wieczorem komunikat z głównej kwatery generała Scobie na temat rokowań jego z Porphylogonnis, parlamentarjuszem powstańców komunistycznych.

Scobie postawił powstańcom komunistycznym następujące warunki:

1) Ponieważ na podstawie umowy, zawartej w Casertin, wojska komunistyczne podane są pod jego komendę, stał też obowiązane są wykonywać jego rozkazy. Rozkazy te streszczają się w dalszym ciągu w

Wstrzymanie dostaw

Czerwonego Krzyża do Grecji.

Sztokholm, 14 grudnia. Jak donosi agencja Reutersa z Aten, musiano wstrzymać rozdział dostaw lekarstw do szpitali z ramienia Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, ponieważ personel cywilny odniósł rany.

Z końcem tygodnia generał Scobie zawarł umowę w sprawie rozdziału tych dostaw wraz z żelaznymi rezerwami mąki i mleka dla ludności Aten, których wydawanie zostało obecnie również wstrzymane. Samochody ciężarowe, opatrzone znakami Czerwonego Krzyża były ostrzeliwane, przyczem liczni członkowie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża odnieśli rany.

Prasa turecka aprobejuje politykę Anglii.

Berlin, 14 grudnia. W berlińskich kołach politycznych zwróciło powszechną uwagę, że prasa turecka jak najgoręcej broni polityki brytyjskiej w Grecji oraz wogóle w krajach okupowanych przez aljantów. Oświadczenie Churchilla i Edena w Izbie Gmin na temat Grecji przytoczyła z uznaniem prasa turecka jako dowód demokratycznego nastawienia Anglii i jej nie mieszaniasia się do wewnętrznych spraw innych narodów.

W niemieckich kołach politycznych wstrzymuje się z odpowiedzią na pytanie, do jakiego stopnia na stanowisko praży tureckiej mogły wpłynąć warunki polityczne lub pewne obawy.

Głód i inflacja.

Sztokholm, 14 grudnia. Ze sprawozdań angielskich, otrzymanych w Londynie z Aten, wynika, że podczas gdy na ulicach Aten szalała walka, kobiety wędrują po-przez opuszczone ulice stolicy Grecji, szukając środków żywności.

Obok nich w bezpośrednim zasięgu walki widzi się dzieci i starców z podniesionymi do góry rękami. Ludzie ci nie podnoszą rąk, aby się poddać, albo uniknąć jakiegokolwiek niebezpieczeństwa, ale ponieważ muszą bezwarunkowo szukać czegoś do jedzenia. Ateny pozostają już od wielu dni bez chleba. Węgla i drzewa niema wogóle i tylko tu i ówdzie znajduje się w jakimś domu jeszcze kilka gazet, których spalanie może podgrzać żupę.

Partja Pracy domaga się zawieszenia broni.

Sztokholm, 14 grudnia. Na konferencji Labour Party złożono dzielen — jak podaje radio Londyn — rezolucję wyrażającą požądowanie z powodu sytuacji w Grecji.

Rezolucja wzywa rząd brytyjski, aby dokonano wszelkich koniecznych kroków, celem umożliwienia zawarcia zawieszenia broni. Skarbnik Partii Pracy Greenwood wygłosił następnie przemówienie i zalecił przyjęcie rezolucji. Określił on sytuację obecną „jako zastraszająca, wstrząsająca i niebezpieczna”.

Powstańcy wdarli się do koszar wojsk brytyjskich.

Sztokholm, 14 grudnia. Ciężkim walkom, które trwały przez całą noc na środę, towarzyszył — jak donosi agencja Reutersa — na środkowym odcinku miasta silny ogień artyleryjski.

Zbrojne oddziały powstańców wdarli się do koszar brytyjskich, gdzie obecnie toczą się dalej walki.

tem, że należy opróżnić Attykę.

2) Wszyscy adherenci komunistów w Atenach i w Piraeusie otrzymać powinni rozkaz zaprzestania oporu i złożenia broni. Wyda się jeszcze specjalne polecenia w tym względzie. Doskonale znana jest liczba powstańców komunistycznych i jeżeliby broń nie została oddana w rozmiarach zadowolających natenczas nważać się będzie, że warunków tego nie wykonano.

Jak w zakończeniu głosi odnośna wiadomość agencji Reutersa, podjął się Porphylogonnis przekazania tych warunków do wiadomości swym przełożonym.

## Czwarta bitwa pod Akwizgranem toczy się z niezminiejszą gwałtownością.

W górnej Alzacji wojska niemieckie na wielu odcinkach przystąpiły do ataku. — Pod Budapesztem spęzły na niczem sowieckie ataki przełomowe. — Spokój na froncie wschodnim.

Berlin, 14 grudnia. Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z głównej Kwatery Führera w dniu 13 grudnia:

Czwarta bitwa pod Akwizgranem toczy się nadal z niezminiejszą się gwałtownością. Również wczoraj pierwsza armia amerykańska kontynuowała swe próby przełamania się silnymi formacjami piechoty i czołgów przedewszystkiem przeciwko odcinkowi rzeki Rör na południe i na południowo-wschód od Jülich. Na skutek dzielnej przeciwobronny wypróbowanych formacji niemieckich Amerykanie uwikłali się w uporczywą walkę lokalną, bądź też utknęli wśród wysokich strat na obszarze bagnistym i pełnym lejów. W bitwie, która rozgorzała ponownie, nasze wojska zniszczyły dotychczas 70 czołgów nieprzyjacielskich.

W rejonie pod Saarlautern walczone również wczoraj uporczywie z obu stron o wysunięte grupy bunkrów. Pomiedzy Saargemünd a lasem pod Hagonau przeciwnik skoncentrował przedewszystkiem w rejonie pod Rohrbach i pomiedzy Reichelhofen a Wörth swe formacje do silnych kolumn zaczepnych. Na północno-zachód od Rohrbach przeciwuderzenie pownej dywizji pancernej, która się wyróżniła wielokrotnie zmusiła nieprzyjaciela do zatrzymania się. Na pozostałym froncie powstrzymano jego natarcia na przedpolu fortyfikacji zachodnich.

W górnej Alzacji nasze wojska przeszły na kilku odcinkach do ataku i odrzuciły elitę nieprzyjacielską z ich stanowisk.

Dalekonośne ostrzeliwanie Wielkiego Londynu kontynuowane.

W środkowych Włoszech Brytyjczycy nie mogli pomimo nowych natarć powiększyć dalej swego przyczółka mostowego nad rzeką Lamone. Na południowo-zachód od Faenzy załamały się powtarzane ataki nieprzyjacielskie. W rejonie na południe od Bolonii wskazują liczne nieprzyjacielskie wypadki zwiadowcze na rychłe rozpoczęcie się nowych ataków nieprzyjacielskich na wielką skalę.

W północno-wschodniej Chorwacji oczyszczono z nieprzyjaciela południowy brzeg dolnej Drawy. Na południowy wschód od Vukovaru trwają nadal gwałtowne walki lokalne z siłami sowieckimi, wspieranymi przez bandy.

Na Węgrzech nieprzyjaciel ograniczył się na południe i na wschód od Jeziora Biotnego do ataków lokalnych, odpartych przy zlikwidowaniu nieznacznych włamań. Główny ciężar nieprzyjacielskich ataków na wielką skalę znajduje się nadal w rejonie na północ od Budapesztu i na odcinku Miskolczu. Dywizje sowieckie, nacierające w kilku falach, odparto lub powstrzymano po początkowym zysku terenowym i udaremniono temsamem zamierzone przełamanie.

W południowej części wschodniej Słowacji załamały się wśród licznych strat ponowne ataki bolszewików na drodze z Užhorodu do Koszyc. Nasi strażnicy ścienili w górzystym, lesistym obszarze włamania z dni poprzednich, pomimo uporczywej nieprzyjacielskiej przeciwobronny.

Na pozostałym froncie wschodnim dzieł przebiegł bez szczególnych wydarzeń.

Niemieckie samoloty bojowe stoperdowa-

ły na Oceanie Lodowatym, pomimo silnej obrony myśliwskiej i przeciwlotniczej, trzy wielkie jednostki z p-wnego nieprzyjacielskiego konwoju. Można liczyć się z zatopieniem.

Północno-amerykańskie formacje terrorystyczne bombardowały miejscowość na Górnym Śląsku, na obszarze nadreńsko-meńskim i w środkowych Niemczech. Poważne szkody w budynkach powstały przedewszystkiem w dzielnicach mieszkalniowych Darmstadt i Hanau. Dalsze ataki terrorystyczne Brytyjczyków skierowały się przeciwko miastom Wittenberg i Essen. Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły 58 samolotów, w czem 39 czteromotorowych bombowców.

## Bitwa materiałowa pod Akwizgranem przypomina bitwę pod Verdun.

Berlin, 14 grudnia. Przygotowania aliantów do czwartej bitwy pod Akwizgranem pozwalają wyciągnąć wniosek już teraz, że do jeszcze większego udziału materiałowego, aniżeli podczas walk rozpoczętych w dniu 16 listopada.

Wówczas — jak pisze jeden z niemieckich sprawozdawców wojennych — obie strony wystrzelały 955.000 granatów średniego i ciężkiego kalibru, co świadczy o gwałtowności i ciężkości walk. Niesłychane straty Amerykanów w ludziach w pierwszej bitwie pod Akwizgranem wzrosły w drugiej bitwie na 27.000 i zwiększyły się w samych tylko 21 dniach pierwszej fazy trzecie bitwy o dalszych 40.000 na łączną 67.000. Straty w czołgach wyniosły 444.

Wojskom USA udało się wprowadzić wprzód wstecz niemiecką linię frontową o 8 do 10 km, nie powiódł im się jednak zamierzony ruch przełamania w kierunku Renu. Załamał się on wobec bohaterstwa grenadierów niemieckich, a nie na ostatnim miejscu należy wymienić nieoczekiwana siła uderzeniowa artylerii niemieckiej użytej masowo. Przerwa bojowa, która musiał zastosować z końcem miesiąca naczelny dowódca aliancki była konieczną wobec ciężkich i krwawych strat jego armii. Amerykanie byli zmuszeni sprowadzić posiłki drogą powietrzną i rzucić na front wojska, które jeszcze w połowie listopada znajdowały się w Nowym Jorku. Doprowadzono również nowe dywizje z obszaru luksemburskiego, holenderskiego i belgijskiego, aby zlikwidować ciężką nadwyrężoną dywizję.

Madryt, 14 grudnia. Jeden z korespondentów podaje z Nowego Jorku interesujące wyjątki z głosów prasy amerykańskiej na temat przebiegu bitwy na zachodzie. Cytuje on przytem m. in. dziennik „New York Times” i pisze:

„Nad Renem wypełnia się dzisiaj krwawa legenda o Lorelei. Każdy kto zbliża się do niej, pada ofiarą śmierci. Niemieckie czołgi typu „Königstiger” są najlepszymi czołgami na europejskim polu walki”. Każdy metr zyskanego terenu oplacają

## Silne niepokoje na terenie Donu i Kaukazu.

Berlin, 14 grudnia. Pewien sowiński agent spadochronowy, którego pochwycono przy pomocy ludności węgierskiej, opowiadał, że ciężkie zamieszki przeciwko bolszewikom wybuchły na Ukrainie, na obszarze Donu i na Kaukazu.

## Moskwa pokrzyżowała plany Benesa

Berno, 14 grudnia. Czasopiśmie angielskie „Calvado” donosi, że zśród reprezentantów Benesa w Moskwie dwóch znajduje się w drodze do Londynu, aby tam zdać sprawę o ostatnich wypadkach w rozwoju sytuacji.

Komendanci sowieccy ignorują najzupełniej wszelkie rady „administratorów”, mianowanych przez Benesa dla „obszarów oswobodzonych”. Pierwotnie wybrano 20 takich delegatów grupy Benesa w Londynie i to w głównej mierze z kół czesko-słowackich, zabarwionych lewicowo. Moskwa jednak odmówiła swego wizaum niektórym z nich. Reszta z nich udała się wprzód do Moskwy, a następnie dopiero do części Ukrainy Podkarpackiej, okupowanej przez bolszewików, aby tam objąć administrację cywilną. Według wszelkich jednak komunikatów dokonali oni tego tylko teoretycznie. Widocznie, że Moskwa posiada własne swe pomysły w odniesieniu do przyszłości Czechosłowacji. Kraja pogłoski, że Kreml zamierza podzielić Czechosłowację na trzy autonomiczne okręgi federacyjne. Zamierzenia takie krzyżują najzupełniej wszelkie plany centralistyczne Benesa i wywołują poważne zaniepokojenie w kółkach czeskosłowackich w Londynie.

## Japończycy przywrócili transkontynentalną linię łącznikową Mandzurja—Indochiny.

Tokio, 14 grudnia. Główna kwatera cesarska wydała wczoraj następujący komunikat:

Jednostki japońskie, które w dniu 10 bm. posunęły się naprzód z Nanning, połączyły się z innymi siłami zbrojnymi Japonii pod Ku-Lu, około 70 km na południowy zachód od Nanning. Uzupełniono temsamem transkontynentalną linię łącznikową i wzmocniono jeszcze silniej japońskie stanowisko strategiczne na kontynencie chińskim.

Sztokholm, 14 grudnia. W związku z wywalczeniem w południowych Chinach połączeniem lądowym przez wojska japońskie podaje się z Hanoi uzupełniające szczegóły:

Jednostki japońskie, po rozpoczęciu w dniu 28 listopada wypadu w kierunku północnym z północnej części francuskich Indochin do prowincji Kwangsi, połączyły się z wojskami japońskimi, operującymi w

południowych Chinach, które wyruszyły z Nanning i posunęły się 70 km w kierunku południowym. Połączenie nastąpiło na południowy zachód od Nanning i pozatem uzupełniono połączenie strategiczne o długości 5.000 km, rozciągające się od północny Chin aż po francuskie Indochiny.

Japońskie siły zbrojne zgromadziwszy się na obszarze Langson na północy francuskich Indochin, rozpoczęły ofensywę w dniu 28 listopada w prowincji Kwangsi, równocześnie z japońskimi siłami zbrojnymi w południowych Chinach, zamierzającymi z Nanning ku południowi. Dnia 28 listopada zdobyto Pinghsiang, 30 km na północ od Dongdan i posuwając się szybko naprzód, zajęło następnie Mingkiang i Hingming. W dniu 3 grudnia zdobyto ważne stanowisko czungkińskie pod Lunghow, a w dniu 5 bm. Szelo, położone o 70 km od Pinghsiang. Dnia 9 bm. zajęto Taiping o 100 km na północny wschód od Pinghsiang, a 10 bm. nastąpiło połączenie się z wojskami, operującymi w południowych Chinach.

„Przywrócenie połączenia lądowego, sięgającego od Mandzurji aż po obszary południowe, co nastąpiło dzięki zetknięciu się japońskich sił zbrojnych z Indochin i Nanningu w prowincji Kwangsi, urzeczywistnia plan powzięty z początkiem wojny w Azji Wschodniej”.

Tak oświadczył rzecznik rządu wobec przedstawicieli prasy. „Jakkolwiek działania te wymagały trzech lat czasu — oświadczył on następnie — to ich wartość strategiczna przy odciażeniu dróg morskich posiada daleko idące znaczenie dla poprawy politycznych i gospodarczych na obszarach południowych. Również zacieśnienie się stosunków w łonie rodziny ludów wschodnio-azjatyckich postępować będzie szybciej naprzód dzięki nowej drodze łącznikowej.

## Wzmocnienie współpracy pomiędzy Japonją i Indochinami.

Tokio, 14 grudnia. W związku z wypadem wojsk japońskich od strony Indochin do prowincji Kwangsi oświadczył b. ambasador japoński w Hanoi, Joshizawa, że dzięki temu wzmocnienia się współpracy Japonii z Indochinami, która już w przeszłości dokonywała się bez tarć pomimo drażliwej sytuacji politycznej, Indochiny zajmują ważne stanowisko jako etap dla zakrojonych na wielką skalę operacji w Kwangsi i dzięki temu uzyskają łączność z Nankinem i Tokio.

## Japoński atak lotniczy na konwój aliancki przed wyspą Leyte.

Tokio, 14 grudnia. Specjalne formacje atakujące oraz inne jednostki lotnictwa japońskiego stwierdziły w dniu 12 grudnia w okolicy Baybay u wybrzeża zachodniego wyspy Leyte konwój aliancki i zatopiły z niego na miejscu jeden kontrtorpedowiec i dwa transportowce, uszkodzono względnie wzniesiono pożar na jednym kontrtorpedowcu i na dalszym statku transportowym.

## 700.000 murzynów w armji USA

Madryt, 14 grudnia. Hiszpańska agencja „EFE” donosi z Waszyngtonu, że w szereżach północno-amerykańskiej siły zbrojnej służy 700.000 murzynów, z których 401.000 użyto do służby zamorskiej.

Armja Stanów Zjednoczonych posiada 236 samych tylko czarnych duchownych.

Sztokholm, 14 grudnia. W USA zarządzone skontrolowanie wszystkich zwolnień od służby wojskowej, jak podaje radio północno-amerykańskie. Zarządzenie to przeprowadza się na skutek braku mężczyzn zdolnych do służby wojskowej. Wydano je w związku z żądaniem kierownika urzędu mobilizacji wojskowej Byrnasa, aby powołano pod broń wszystkich mężczyzn w wieku od 26 do 37 lat, którzy nie spełniają specjalnych zadań wojskowych.

## Czy Anglja zrezygnuje?

Zurych, 14 grudnia. W szwajcarskich kółkach politycznych przypuszczają, że de Gaulle uda się do Londynu celem zawarcia z Włoką Brytanją paktu podobnego do paktu francusko-sowieckiego.

Niektóre pisma szwajcarskie rozważają, co te możliwości przypuszczają, że Londyn zgodzi się na tego rodzaju pakt. W ten sposób Anglja utrzymałaby pozór koncepcji paktu zachodniego.

## Belgja również przeciw koncepcji bloku zachodniego.

Genewa, 14 grudnia. Z Brukseli donoszą, iż ukazała się tam relacja belgijskiej agencji prasowej, w której pozytywnie komentuje się układ zawarty pomiędzy de Gaullem a Sowietami.

Również w brukselskich kółkach politycznych pakt ten ocenia się przychylnie. Kola te uważają, że konferencja między Stalinem a de Gaullem zadala ciota angiel-

skiej idei o bloku zachodnim w Europie powojennej. Sądzą one, że pozycja Belgii wśród państw Europy zależać będzie od konferencji pomiędzy belgijskim ministrem spraw zagranicznych Spaakiem a de Gaullem. Jak donoszą dalej z Brukseli, opozycja rządowa domaga się od rządu Pierlotta, by w popieszczeniu tempie zawarł układ z Francją oraz z Unją Sowiecką.

## Trudności gospodarcze w Turcji.

Genewa, 14 grudnia. Z okazji odbywającej się corocznie wystawy produktów krajowych premier turecki Saracoglu wygłosił w Ankarze mowę. W mowie tej oświadczył na temat trudności gospodarczych Turcji m. in.:

„Od pięciu czy sześciu miesięcy poszukiwanie za naszymi towarami osłabło. Oczekujemy obecnie przedstawicieli kupców na tyton, rodzynki, orzechów laskowych, fig itd. Jako główni odbiorcy wchodzi pod uwagę Anglja i Stany Zjednoczone. Uczyniliśmy wszystko, aby ceny dla naszych nabywców ukształtowały w znośny sposób i wobec tego oczekujemy w najbliższych miesiącach ożywienia naszego wywozu”.

W związku z tem należy zauważyć, że wielkie trudności gospodarcze, o których mówi premier turecki, powstały wskutek odniedlenia niemiecko-tureckiej wymiany handlowej. W ostatnich latach obejmowała ona około 50 procent całego tureckiego handlu zagranicznego. Jeżeli poszukiwanie za towarami tureckimi w ostatnich pięciu miesiącach osłabło, to fakt ten jest tembardziej godnym uwagi, ponieważ rząd turecki uczynił wszystko, aby ukształtować ceny w sposób dogodny dla nabywców zagranicznych. Wielokrotnie zapowiadane zarówno przez turecką, jak i angielską oraz amerykańską służbę informacyjną przedstawienie tureckiego handlu zagranicznego na Stany Zjednoczone i Wielką Brytanję, nie dało się widocznie jeszcze dotychczas dokonać, mimo że państwo tureckie oświadczyło już w swoim czasie, że zniżki cen na towary wywożone do Ameryki pokryje z własnej kieszeni przez wysoki premje eksportowe w wysokości 40%.



